

WIADOMOŚCI RYBACKIE

NR 4 (65)
Kwiecień 1996



Wody międzynarodowe Morza Beringa (zwane Donut Hole) stanowiły w latach 1985-1991 podstawowy rejon połowów dla polskiej floty dalekomorskiej odłowićy ogółem w rejonie wód międzynarodowych ponad 1.355 tys. ton mintaja. Łowiły tam również floty Chin, Japonii, Korei Płd. oraz w mniejszym zakresie ZSRR. W 1989 ogólne połowy wszystkich tych państw osiągnęły maksymalną wielkość 1.448 tys. ton, po czym nastąpił gwałtowny spadek do 293 tys ton w 1991 r. i zaledwie 11 tys. ton w 1992 r.

Sytuacja taka spowodowana została zmniejszeniem się zasobów mintaja stada Basenu Aleuckiego, które w okresie 5 lat (1985-1990) nie było uzupełnione nowymi

Mintaj na Morzu Beringa

urodzajnymi pokoleniami, a jednocześnie poddane było silnej presji rybołówstwa.

W 1991 r. na międzynarodowej konferencji w Waszyngtonie zdecydowano o podjęciu prac nad konwencją dotyczącą ochrony i zarządzania zasobami mintaja w centralnej części Morza Beringa.

Na konferencji w Moskwie w sierpniu 1992 kraje poławiające oraz kraje nadbrzeżne podjęły dobrowolną decyzję o wstrzymaniu połowów mintaja w całym Basenie Aleuckim w latach 1993 i 1994. Wstrzymanie połowów obowiązywało zarówno w wodach międzynarodowych, jak i w strefach ekonomicznych USA i Rosji.

Dokończenie na str. 3



1921 — 1996

HEL GDYNIA

Chociaż miejsce to na naszych łamach przeznaczone było dotąd do przedstawiania krótkich charakterystyk jednostek gospodarczych naszej branży, tym razem pragniemy odstąpić od tej zasady i poświęcić w tym miejscu słowa kilka Morskiemu Instytutowi Rybackiemu w Gdyni — instytucji, która jest założycielem i aktywnym członkiem naszego Stowarzyszenia. Czynimy to w związku ze zbliżającym się jubileuszem 75-lecia Instytutu, przypadającym na czerwiec bieżącego roku.

MORSKI INSTYTUT RYBACKI

Powstały 75 lat temu Morski Instytut Rybacki w Gdyni jest najstarszą placówką naukową, prowadzącą badania w zakresie biologii morza i nauk rybackich.

Podstawowym zadaniem Instytutu jest prowadzenie badań naukowych w zakresie oceanografii, biologii i ekologii morza, techniki połowów, technologii przetwórstwa morskich surowców żywnościowych oraz ekonomiki przemysłu rybnego — jak również przystosowywanie wyników tych badań do wykorzystania ich w gospodarce.

Instytut realizuje swoją działalność w następujących, podstawowych zakładach naukowo-badawczych:

- Oceanografii
- Biologii i Ochrony Zasobów
- Technologii i Mechanizacji Przetwórstwa oraz w niedawno powołanym
- Zakładzie Rybołówstwa, któremu podlegają następujące pracownie:
 - Dokumentacji Łowisk i Zasobów Rybnych
 - Zarządzania Rybołówstwem
 - Analiz Ekonomicznych
 - Techniki Połowów
 - Statystyki.

Instytutowi podlegają dwa oddziały terenowe: w Szczecinie i Świnoujściu oraz Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie w Gdyni.

MIR jest również armatorem statku badawczego "Baltica". Instytut prowadzi szeroką współpracę z podobnymi instytutami zagranicznymi oraz międzynarodowymi organizacjami i komisjami rybackimi, takimi jak FAO, ICES, NAFO, MKRMB, NEAFC i innymi.

MIR jest wiodącą jednostką w branży w zakresie technologii, normalizacji, badań jakości produktów oraz mechanizacji przetwórstwa ryb. Laboratorium Badawcze Instytutu, tzw. Clean Laboratory jako pierwsze w polskim przemyśle spożywczym uzyskało akredytację Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji.

Instytut zatrudnia 314 pracowników, w tym 171 pracowników naukowo-badawczych i inżynierów technicznych, z których wielu cieszy się zasłużonym uznaniem w kraju i za granicą.

MIR pełni ważną i znaczącą rolę w rozwiązywaniu trudnych problemów racjonalnego wykorzystania zasobów mórz i oceanów w nowych warunkach ekonomicznych i politycznych, kształtujących się obecnie w Polsce i na świecie.

Dyrekcja i kierownictwo Instytutu

1. Dyrektor — prof. dr hab. Zygmunt Polański
2. Z-ca Dyrektora ds. Naukowych — prof. dr inż. Daniel Dutkiewicz
3. Z-ca Dyrektora ds. Techniczno-Ekonomicznych — mgr inż. Stanisław Lis
4. Kierownik Zakładu Oceanografii — dr Tomasz Linkowski
5. Kierownik Zakładu Biologii i Ochrony Zasobów — doc. dr Eugeniusz Stanek
6. Kierownik Zakładu Technologii i Mechanizacji Przetwórstwa — prof. dr hab. Piotr Bykowski
7. Kierownik Zakładu Rybołówstwa — dr Jan Netzel

Adres Instytutu:

Morski Instytut Rybacki

81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1

tel. centrala 20-17-28, tlx: 054348, fax 202831

Spotkanie rybaków, przetwórców i handlowców branży rybnej

W dniu 16 maja 1996 roku, o godz. 11 w sali im. Prof. K. Demela (A — hol główny) w siedzibie Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, ul. Kołłątaja 1, odbędzie się spotkanie rybaków, przetwórców i handlowców branży rybnej poświęcone omówieniu problemów nurtujących te środowiska.

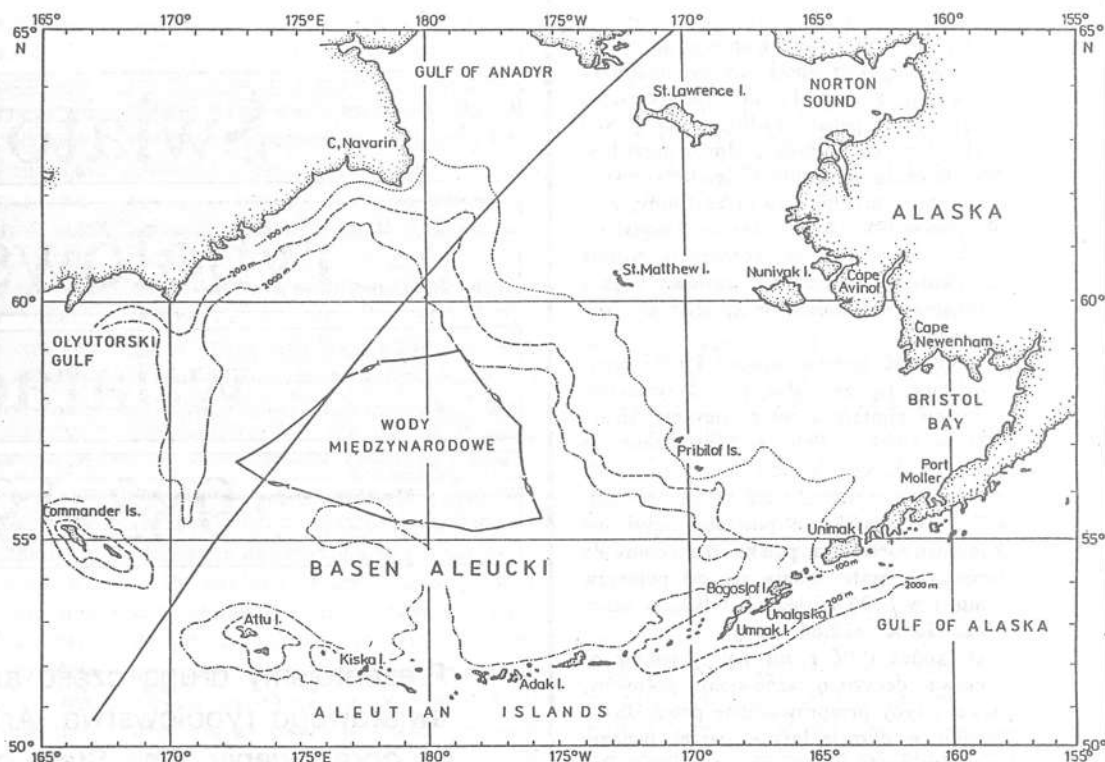
Chcemy położyć nacisk na problemy, których rozwiązanie zależy od współpracy tych grup podmiotów gospodarczych oraz na organizację ich współdziałania.

Zapraszamy członków Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa oraz wszystkie osoby i instytucje zainteresowane tematem.

Zarząd Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa

Mintaj na Morzu Beringa

Rejon wód
międzynarodowych
Morza Beringa



Decyzje administracyjne w latach 1993 i 1994

W 1993 r. badania dotyczące oceny wielkości zasobów mintaja w Basenie Aleuckim prowadziły statki USA, Japonii i Chin. Biomasa mintaja w rejonie tarła (Bogoslof) oceniona została na 600 tys. ton (w 1992 r. 940 tys. ton). Połowy zwiadowcze prowadzone przez statki Japonii, Korei i Polski w wodach międzynarodowych wykazały niską wydajność połowową od 0,3 do 1,1 ton na godzinę trałowania.

W lutym 1994 r. parafowano w Waszyngtonie konwencję w sprawie ochrony i zarządzania zasobami mintaja w centralnej części Morza Beringa, która miała obowiązywać w wodach międzynarodowych po ratyfikowaniu przez rządy co najmniej czterech państw (w tym USA i Rosji). Jednym z podstawowych warunków rozpoczęcia połowów w rejonie wód międzynarodowych było przekroczenie wielkości "progowej" biomasy stada mintaja trącego się w rejonie Bogoslof. Wielkość "progową" ustalono na 1.0 milion ton.

We wrześniu 1994 r. odbyło się w Moskwie spotkanie sygnatariuszy konwencji, na którym dokonano oceny zasobów mintaja. Zarówno wyniki statków badawczych, jak i zwiadowczych wskazywały na utrzymanie się niskiego stanu zasobów mintaja. Stado tarłowe mintaja oszacowane zostało w marcu 1994 r. na 490 tys. ton w porównaniu do 600 tys. ton w 1993 r.

W związku z tak niską oceną stanu zasobów mintaja w Basenie Aleuckim wszystkie

państwa zgodziły się dobrowolnie powstrzymać od połowów mintaja również w 1995 r., do czasu I Dorocznej Konferencji, która miała się odbyć w listopadzie 1995 r. Dozwolone było jedynie prowadzenie badań i rejsów zwiadowczych, podobnie jak w latach 1993 i 1994.

Sytuacja w 1995 r.

Najważniejsze badania określające stan zasobów mintaja w Basenie Aleuckim przeprowadzili naukowcy amerykańscy na przełomie lutego i marca 1995 r. Oceny zasobów dokonano na statku naukowo-badawczym "Miller Freeman" w rejonie tarła mintaja (Bogoslof I.). Badania hydroakustyczne wskazały na gwałtowny wzrost biomasy mintaja tarłowego do wysokości 1.020 tys. ton (w 1994 r. 490 tys. ton). Tak znaczny przyrost biomasy spowodowany był przede wszystkim uzupełnieniem stada młodymi rybami bardzo urodzajnego pokolenia 1989 r. oraz nieoczekiwanie wysokim i niewytłumaczalnym udziałem ryb starszych.

Oprócz statku amerykańskiego, badania na Donut Hole i rejonie południowo-wschodniego Basenu Aleuckiego (łącznie z Bogoslof) prowadził latem 1995 r. statek koreański "Pusan 851". Oszacowana metodami hydroakustycznymi biomasa mintaja w całym obszarze o powierzchni 119.5 tys. Mm^2 wyniosła zaledwie 40.3 tys. ton, a w rejonie Donut wynik był zerowy.

Na przełomie października i listopada 1995 r. dwa polskie statki przeprowadziły

bardzo szczegółowy zwiad rybacki w rejonie Donut Hole. Przesondowano dokładnie cały rejon wód międzynarodowych nie natrafiając na koncentracje mintaja.

Aktualnej oceny stanu zasobów mintaja w Basenie Aleuckim dokonano w trakcie posiedzenia Komitetu Naukowo-Technicznego Konwencji Morza Beringa w Seattle (USA) w październiku 1995 r.

Głównym zadaniem KN-T było określenie stanu zasobów mintaja w Basenie Aleuckim, stwierdzenie czy ich wielkość pozwala na rozpoczęcie połowów oraz przygotowanie odpowiednich rekomendacji dla Pierwszej Dorocznej Konferencji Konwencji Morza Beringa, która miała się odbyć bezpośrednio po obradach KN-T.

Wielkość zasobów stada tarłowego w rejonie Bogoslof (1.02 mln. ton) przekroczyła bardzo nieznacznie wartość "progową" biomasy (1.0 mln. ton) od której można rozpoczynać połowy w wodach międzynarodowych. Praktycznie istniała możliwość wznowienia połowów przemysłowych w 1996 r., i taką rekomendację delegacja polska zaproponowała przedstawić na obradach Dorocznej Konferencji.

Przeciw wznowieniu połowów w 1996 r. wystąpiły gwałtowne delegacje Rosji i USA. Uzyskały one poparcie delegacji Chin i Korei Płd., które argumentowały, że inne badania nie wskazują na tak znaczną poprawę zasobów i że bezpieczniej jest wstrzymać się z rozpoczęciem połowów jeszcze przez 1996 r.

Tak więc Komitet N-T nie był w stanie wypracować jednoznacznej rekomendacji dla Dorocznej Konferencji, a jedynie przedstawił raport ze swoich obrad.

Obrady Dorocznej Konferencji miały jedynie charakter spotkania sygnatariuszy konwencji z powodu nie ratyfikowania przez jedno z państw nadbrzeżnych (USA) tekstu konwencji (brak podpisu prezydenta). Do czasu spotkania w Seattle konwencja została ratyfikowana przez Chiny, Polskę (lipiec 1995) oraz Federację Rosyjską.

W grudniu 1995 r. konwencja została ratyfikowana przez USA, zgodnie więc z artykułem XVI weszła w życie w styczniu 1996 r.

Większość państw, oprócz Polski, opowiedziała się za dalszym wstrzymaniem połowów mintaja w całym Basenie Aleuckim w 1996 r. Przeważał argument, że należy odczekać jeszcze jeden rok, aby zasoby stada znalazły się w lepszej kondycji. W związku z potrzebą uzyskania konsensu delegacja polska zaakceptowała propozycję wstrzymania się od połowów mintaja w 1996 r., jednak tylko do czasu obrad Dorocznej Konferencji.

Do końca 1996 r. nie należy jednak oczekiwać decyzji o wznowieniu połowów, nawet gdyby przeprowadzone przez USA i Japonię w okresie luty - marzec badania zasobów stada tarłowego w rejonie Bogosłof dały dobre wyniki. Posiedzenie KN-T i obrady Dorocznej Konferencji planowane są na jesień 1996 r., a podjęte tam decyzje mogą odnosić się dopiero do 1997 r.

W okresie wstrzymania się od połowów obowiązują takie same zasady dotyczące badań i rejsów zwiadowczych jakie obowiązywały w latach 1993-1995. Pozwala to praktycznie na prowadzenie połowów mintaja w wodach międzynarodowych przez dwa polskie statki. Jednak mimo pozytywnych wyników badań stada tarłowego w 1995 r. w rejonie Bogosłof (1.020 tys. ton), urodzajnego pokolenia z 1989 r., oraz licznego występowania ryb starszych, które mogą świadczyć o znacznych zasobach mintaja w Basenie Aleuckim, zaskoczeniem jest całkowity brak koncentracji mintaja w wodach międzynarodowych, zarówno w okresie lata (badania koreańskie) jak i jesieni (wiadomości polskich statków). Jednym z powodów mogły być zmiany termiki wód w Morzu Beringa, które z kolei mogły spowodować zmiany w zachowaniu mintaja w obrębie Basenu Aleuckiego.

Decydujące znaczenie przy podejmowaniu przez Doroczną Konferencję decyzji o ewentualnym wznowieniu połowów mintaja w wodach międzynarodowych w 1997 r. będą miały wyniki hydroakustycznej oceny zasobów stada tarłowego w rejonie Bogosłof prowadzone wspólnie przez dwa statki naukowe: japoński - "Kaiyo Maru" i amerykański - "Miller Freeman" w okresie luty - marzec 1996 r. O znaczeniu jakie przykładają do wyników tych badań, na statkach japońskim i amerykańskim specjalistów z Chin, Korei Płd. Polski i Rosji.

Jerzy Janusz

Światowe rybołówstwo w latach 1983-1993

(2)

Prezentujemy drugą część artykułu na temat światowego rybołówstwa. Artykuł oparty jest na opracowaniu "The State of World Fisheries and Aquaculture" opublikowanym przez FAO w ubiegłym roku.

Przetwórstwo

Ostatnie dwudziestolecie nie przyniosło szczególnie istotnych zmian w układzie asortymentowym wyrobów produkowanych przez światowy przemysł rybny. Nieco wzrosło jedynie spożycie ryb świeżych, niewiele zmalała konsumpcja solonych oraz konserw.

Rosnące zapotrzebowanie na surowce i produkty pochodzenia morskiego, przy dających się już we znaki problemach z pozyskaniem surowców, spowodowały spore zmiany w technologiach przetwórstwa, co przyniosło lepsze wykorzystanie dostaw i zmniejszenie ilości odpadów. Coraz częściej w przemyśle rybnym wykorzystuje się zasady tzw. czystej technologii.

Z szacunków FAO wynika, że około 27 mln ton złowionych surowców jest wyrzucane jako przyłów. Część przyłowu stanowią ryby o dużej już dziś wartości handlowej, jednakże ze względu np. na wielkość statku łowiącego kretki - ryby te nie mogą być dostarczane na brzeg. Istnieją próby ograniczenia tego typu działań np. poprzez wprowadzenie bardziej selektywnych sieci. Jednakże uzyskane np. w Skan-

dynawii pozytywne rezultaty w tym zakresie są prawie całkowicie nieprzydatne w rozwiązywaniu problemów wielogatunkowego rybołówstwa w rejonach tropikalnych.

Szacuje się, że na skutek stosowania niewłaściwych metod utrwalania surowców corocznie około 5 mln. ton ryb ulega zepsuciu. W krajach tropikalnych duże ilości ryb solonych lub suszonych zostają zakażone przez insekty i psują się. Stąd konieczność dalszego doskonalenia prostych technologii oraz wdrażania ich do praktyki. W tej dziedzinie niewątpliwie zasługują FAO.

W ostatnich latach w istotny sposób zmieniają się wymagania jakościowe i sanitarne. W krajach rozwiniętych wprowadzono system zapewnienia jakości oparty na analizie zagrożeń w krytycznych punktach procesu produkcyjnego (HACCP), system ten ma już obecnie i będzie miał bardzo duży wpływ na międzynarodowy handel, gdyż kraje rozwijające się muszą dostosować się do jego wymagań. Wdrożenie HACCP najczęściej pociąga za sobą konieczność wprowadzenia kosztownych zmian w infrastrukturze zakładu, jego wyposażenia w najprostszy choćby sprzęt do ba-

dań jakości oraz wymaga stałego szkolenia pracowników. Niewypełnianie wymogów systemu może spowodować ograniczenie, a w skrajnym przypadku wstrzymanie eksportu. Biorąc pod uwagę, że roczny eksport z krajów rozwijających się wynosi ponad 19 mld dolarów, a zysk netto 11 mld dolarów, jest to zagadnieniem wagi zasadniczej dla wielu państw. HACCP zacznie lub już zaczął obowiązywać w wielu krajach i to nie tylko w eksporcie ale również w produkcji na rynek krajowy. Opracowywane obecnie polskie przepisy przewidują wprowadzenie systemu HACCP.

Innym istotnym zadaniem jest wykorzystanie mniej cennych gatunków ryb i próba zastąpienia nimi gatunków tradycyjnych, a dziś już mało dostępnych. W ostatnim czasie zaktywizowały się działania zmierzające do wykorzystania kryla antarktycznego. Przy zaawansowanych technologiach wykorzystanie antarktycznego skorupiaka nastąpi niewątpliwie w ciągu następnych kilku lat.

Handel rybnym

Wielkość obrotów surowcami i produktami pochodzenia wodnego szybko wzrastała w czasie minionej dekady i osiągnęła w 1990 wartość około 40 mld dolarów.

Odnotowuje się stały wzrost udziału państw rozwijających się w międzynarodowym obrocie – z 43% w 1983 do 48% w roku 1993. Tajlandia stała się światowym eksporterem nr 1 wyprzedzając Stany Zjednoczone. Tajlandzki eksport osiągnął w 1993 roku 3,4 miliarda dolarów i był wyższy niż w roku poprzednim o blisko 11%.

W ostatnich latach ryby stały się najważniejszymi produktami żywnościowymi eksportowanymi przez kraje rozwijające się. Wartość tego eksportu w roku 1993 przekroczyła 11 miliardów dolarów i jest znacznie większa niż eksport bananów, kawy, kaczuki, herbaty, mięsa czy ryżu.

Natomiast kraje rozwinięte są największymi importerami. Dominuje tu Japonia z importem w wysokości 14,2 miliarda dolarów, co stanowi 32% całego importu światowego.

Czynnikiem, który w dużym stopniu dynamizuje wymianę handlową jest rozwój akwakultury. Rzucenie na rynek przez Chiny dużych ilości krewetek spowodowało w roku 1989 spadek ich

ceny nawet o 40%, podobnie zareagował rynek w roku 1991, gdy pojawiły się duże ilości krewetek z Tajlandii. Podobnie stało się z łososiem. Gdy Norwegia wprowadziła na rynek w latach 1989–90 duże ilości tych ryb, ceny spadły o blisko 50%, a po okresie stabilizacji następny spadek nastąpił w latach 1992–93.

Blisko 20% światowych obrotów rybactwa stanowią krewetki. Krajami gdzie rozwój akwakultury krewetek przebiega bardzo dynamicznie są obok Tajlandii, Indii i Wietnamu, w Meksyku odnowiło się stado krewetek morskich, a jednocześnie szybko rozwija się akwakultura. Ceny krewetek generalnie w 1994 były wysokie ze względu na kłopoty z akwakulturą w Chinach.

Ze względu na słabe połowy tuńczyków ich ceny poszły w 1994 w górę, jedynym wyjątkiem były tu USA, gdzie producenci konserw, aby uniezależnić się od wahań cenowych surowca włączyli się aktywnie w sektor połowowy. Ceny ryb dennych w Europie w 1994 roku spadły, było to powodem dużego importu, głównie z Rosji oraz dobrych wyników flot europejskich. W końcowych miesiącach 1994 roku ceny dorza poszły w górę, kiedy to dostawy uległy znacznemu zmniejszeniu. Podobna sytuacja miała miejsce na rynku mintaja. Dobry był rynek surimi, kiedy to pod koniec roku 1994 jego ceny wzrosły o blisko 30%. Przyczyną tego było zmniejszenie dostaw mintaja. Ceny głowonogów utrzymują się na wysokim poziomie, co jest wynikiem ich niskiej podaży.

W roku 1994 wyprodukowano blisko 3,4 miliona ton mączki rybnej. Konkurencyjne ceny mączki stworzyły duży na nią popyt, zwłaszcza w Europie i USA. Podobnie wysokie obroty zanotowali w roku 1994 producenci olejów rybnych, za wyjątkiem Japonii i Islandii. W Chile i Peru produkcja wzrosła o około 50%, w krajach skandynawskich utrzymywała się na niezmiennym poziomie. Przyczyną dawno nie notowanego boomu na rynku olejów rybnych były bardzo wysokie ceny olejów roślinnych.

Próba prognozy

Według danych FAO przeciętne światowe spożycie organizmów wodnych w roku 1993 wyniosło 13 kg/osobę.

W poszczególnych częściach świata czy rejonach jest ono znacznie różnicowane i tak np. w Afryce wynosi średnio 8 kg na osobę, w Japonii 70 kg, w Ameryce Płn. spożycie osiągnęło 22 kg, co jest określane jako próg nasyceń. Wysokie spożycie ma miejsce w krajach UE – 22 kg. Natomiast od początku lat 90. spożycie w krajach Europy Centralnej i Wschodniej drastycznie spadło. Oficjalne źródła podają, że w Polsce wynosi około 7 kg.

Powstaje więc pytanie, czy w przyszłości jest możliwe utrzymanie dzisiejszej konsumpcji. Przyjmując podane wcześniej przeciętne spożycie ryb w 1993 roku na poziomie 13 kg oraz wzrost ludności globu do ponad 7 mld, w roku 2010 produkcja (połowy i akwakultura) surowców przeznaczonych do konsumpcji przez człowieka musi wzrosnąć o 19 mln ton. Prognozy FAO zakładają, że w przyszłości ilość konsumpcyjnych ryb morskich i słodkowodnych będzie utrzymywać się praktycznie na niezmiennym poziomie 60 mln ton (53 mln ryby morskie i 7 mln ryby słodkowodne). W porównaniu w roku 1993 połowy mogą wzrosnąć w roku 2010 o około 3,5 mln ton. Będzie to możliwe, gdy wprowadzone w życie zasady zarządzania i ochrony zasobów zaczną przynosić efekty. Innym elementem prognozowania wzrostu połowów jest ograniczenie ilości ryb usuwanych za burtę.

Zasadniczy przyrost dostaw przyńść powinna akwakultura. W porównaniu z rokiem 1993 jej produkcja w r. 2010 musi wzrosnąć o 15 mln ton. Rejonami, gdzie wydaje się być to możliwe są Ameryka Płd. oraz Afryka – na tym kontynencie spodziewana jest współpraca z państwami azjatyckimi, które posiadają nowoczesną technologię produkcji i kapitały, lecz nie mają już wolnych obszarów do prowadzenia hodowli. Prognozy FAO są w tym zakresie nader optymistyczne, lecz realizacja programu chyba nie będzie prosta, gdyż napotka ona na szereg poważnych ograniczeń. Pierwszym z nich będą problemy dotyczące ochrony środowiska. Prace badawcze np. nad recyrkulacją wody w hodowli znajdują się raczej na wstępnym etapie, a ich wdrożenie wydaje się dość odległe. Kolejny poważny problem to choroby – tak częste w masowej produkcji. Rosną też wymagania dotyczące jakości zdrowotnej surowców żywnościowych. Inne pytanie, na które jest dziś trudno odpowiedzieć, dotyczy zbytu ryb: czy

konsument zaakceptuje tak wielką masę ryb pochodzących z hodowli?

Popyt na produkty rybne jest uzależniony od trzech głównych czynników: wielkości populacji, jej dochodów oraz cen. Wcześniej do wymienionych dodawano preferencje konsumenckie. Z wymienionych czynników tych największe znaczenie mają ceny – szacuje się, że około 66% konsumentów decydując się na zakup kieruje się właśnie ceną. Spodziewany zasadniczy przyrost produkcji będzie miał miejsce w krajach o największym wzroście populacji i jednocześnie dużej konsumpcji ryb hodowlanych. Gdy w ciągu ostatnich dziesięciu lat Chiny i Indie podwoiły swą produkcję, to ceny wzrosły jedynie o 8%. Stąd też nie ma obaw o zbyt w przyszłości tak wielkiej masy surowca.

Innym źródłem dodatkowych dostaw morskiej żywności może być kierowanie do konsumpcji ryb dotychczas wykorzystywanych wyłącznie ma mączkę. Jedynie w 1993 roku na ten cel przeznaczono 29 mln. ton. Gdyby choć część tych surowców (głównie małe ryby pelagiczne, w niektórych krajach znajdujące nabywców) przeznaczyć na cele konsumpcyjne, to na prognozę przygotowaną przez FAO można by patrzeć bardziej optymistycznie. Niestety, ryby te są trudne do zagospodarowania, gdyż występują najczęściej sezonowo i niezbędne jest opracowanie technologii, które w prosty i tani sposób pozwoliłyby na szybkie przetworzenie dużej masy surowca. Nad rozwiązaniem tego problemu pracuje od lat FAO oraz wiele instytutów naukowych. Osiągnięto pewien postęp lecz do pełnego rozwiązania problemu "Food or feed" jest jeszcze daleko. W mikro skali problem ten występuje w Polsce i dotyczy połowów szpruta bałtyckiego. Zagospodarowanie na cele żywnościowe przyznanej kwoty jest praktycznie niemożliwe, gdyż mimo popularności, jaką cieszą się konserwy czy też szprotki wędzone, chłonność krajowego i zagranicznego rynku jest ograniczona. Pracochłonność i rosnące koszty produkcji nie zachęcają polskich producentów do rozszerzania asortymentu wyrobów ze szprotów. Trudno jest więc przypuszczać, że w przyszłości większe ilości np. peruwiańskiej anchowy, której roczne połowy sięgają kilku milionów ton, zostaną przetworzone na żywność.

(P.J.B.)

Problem zabezpieczenia sieci przed obrastaniem pojawił się w Polsce w latach sześćdziesiątych czyli po szerokim wzroście do przybrzeżnego rybołówstwa sieci syntetycznych, niegnijących, które raz wystawione na łowisku mogły być tam eksploatowane nawet przez wiele miesięcy.

wach i źródłem zanieczyszczenia naturalnego środowiska.

Badania w Morskim Instytucie Rybackim

Na początku lat siedemdziesiątych podjęte zostały przez Morski Instytut Rybacki prace nad antyporostowym zabezpieczaniem sieci. Do tego celu po wielu próbach wytypowano tlenek trójbutylowy (TBO), który wprowadzono jako czynnik biocyd do wykończenia fizykochemicznego sieci tj. do

Antyporostowe zabezpieczenie sieci

Stopień intensywności obrastania sieci zależy od wielu czynników zewnętrznych, w tym także od charakterystyki biologicznej samego zbiornika wodnego. Głównym składnikiem porośniętej na Zalewie Wiślanym jest jamochłon Cordylophora caspia, który stanowi zwykle ok. 99% całej masy porostowej.

W korzystnych dla siebie warunkach organizmy porostowe mogą w tak dużej masie zasiedlić sieci stylonowe, że narzędzia te tracą swe początkowe właściwości łowne i selektywne. W miarę zaś upływu czasu tak mocno obrastają, że tworzy się na nich gruby "dywan" porostowy, który deformuje kształt narzędzia w wyniku obciążenia tkaniny i utrudnia wybranie sieci z toni wodnej. W skrajnych przypadkach obrosnięte narzędzia na czas nie wydobyte z toni stają się przeszkodą w poło-

zawiey kablowej A. Wykończenie to jako antyporostowe okazało się nader skuteczne i wydawało się, że problem został pomyślnie rozwiązany. Badania jednak amerykańskie, kanadyjskie i inne wykazały dużą toksyczność tlenku trójbutylowego. Degradacja chemiczna tego biocydu w naturalnych warunkach środowiska morskiego przebiegała wolno, a okres jego półtrwania dochodził nawet do kilkunastu miesięcy. Kiedy ponadto udowodniono, że związki cyanoorganiczne są łatwo absorbowane zarówno przez dennne osady mineralne jak i przez niektóre zwierzęta np. mięczaki a ponadto, że są one kumulowane w ciętach tych zwierząt, ekolodzy rozpoczęli intensywną kampanię przeciwko temu związkowi jako biocydowi antyporostowemu. Doprowadziło to do oficjalnego zakazu używania tego komponentu.

Morski Instytut Rybacki nawiązał ścisłą współpracę z Zakładem Farb Okrętowych w Gdańsku zmierzającą do zastąpienia tlenu trójbutylocyny innymi mniej toksycznymi biocydami, nie zawierającymi ciężkich metali. Wstępne badania w latach 1992–1994 doprowadziły do wytypowania dwóch biocydów, które odznaczały się dużą toksycznością dla porośli, natomiast były stosunkowo mało szkodliwe dla wyższych zwierząt (zwłaszcza ciepłokrwistych) oraz odznaczały się krótkim czasem połowicznego rozkładu w naturalnych warunkach

Badane materiały

Do badań przygotowano próbki sieciowe wykonane z produkowanej w Olsztyńskich Zakładach Sieci Rybackich w Korszach tkaniny sieciowej o charakterystyce Tdt 235/ 5x3 – 15. Próbkę tę, w specjalnej stacji badawczej zlokalizowanej w pobliżu Kątów Rybackich były zanurzone w toni wodnej przez cały sezon połowowy.

Próbki sieciowe wykonano chemicznie przy użyciu zalewy kablowej A, do której wprowadzono różne ilości badanych biocydów (Busan i Sea-Nine). Próbkę

wykonczono także fizykochemicznie przy użyciu kopolimeru polioctanu winylu z odpowiednią ilością biocydu – Busan. W sumie przygotowano 8 różnych kombinacji oraz jedną porównawczą serię próbek surowych, niewykonczonych.

Skuteczność antyporostową badanych wykończeń zawierających oba badane biocydy oraz porównawczo także tlenek trójbutylocyny oceniano na podstawie następujących wskaźników:

1. Czasokresu obrastania wyrażonym w liczbie dekad dni przebywania próbki w środowisku wodnym,

w którym próbka obrosta nie więcej aniżeli 10%.

2. Wielkością jednostkowej masy *Codylophora caspia* osadzonej na próbce

3. Względną aktywnością obrastania przez którą rozumiano stosunek wielkości jamochłona osadzonego na próbce wykończonej badanym środkiem do próbki surowej.

Im dłużej próbka wykończona danym środkiem przebywała w środowisku wodnym w stanie nieobrośniętym, im mniej w tym czasie osadziło się na niej *Codylophora caspia*, tym bardziej pozytywną ocenę uzyskiwał

WSKAŹNIKI ODPORNOŚCI ANTYPOROSTOWEJ RÓŻNYCH BIOCYDÓW

Rodzaj biocydu	Stężenie biocydu	Środek wykończalniczy	Czas odporności	Względna aktywność obrastania próbki	Sucha masa porostowa przy obrośnięciu próbki 10%
	%		liczba dekad	%	mg/100 cm przędzy
Busan	30	zalewa kablowa A	2,2	150	90
Busan	25	zalewa kablowa A	0,20	150	0
Sea-Nine	30	zalewa kablowa A	7,6	23	85
Sea-Nine	25	zalewa kablowa A	2,6	0	30
Busan	100	dyspersja wodna	0,2	0	1
Busan	30	kopolimer polioctanu winylu	5,4	34	30
Busan	25	kopolimer polioctanu winylu	0,25	50	0
Tlenek trójbutylocyny	15	zalewa kablowa A	< 17,0	0	0

środowiska wodnego. Były to następujące biocydy:

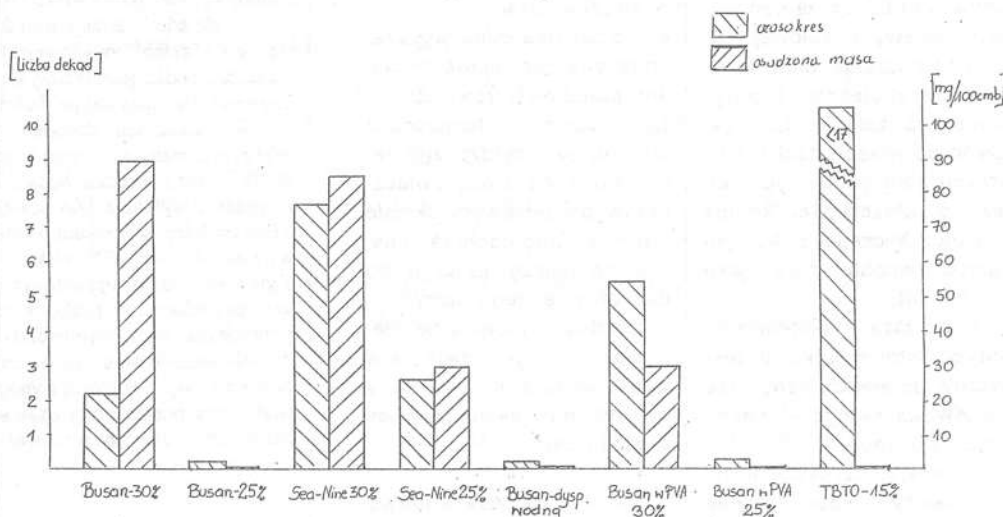
1. Busan

2. Sea-Nine – An. 1992.

Oba te związki są produkowane przemysłowo przez duże koncerny chemiczne. Oba są pochodnymi tiazolu.

Celem podjętych badań było określenie wielkości i intensywności obrastania sieci styronowych na Zalewie Wiślanym, gdzie zjawisko to odgrywa bardzo istotną rolę w eksploatacji stawnych narzędzi połowu a także określenie hamującego wpływu wytypowanych biocydów na proces obrastania sieci.

Odporność antyporostowa badanych wykończeń sieci w wyniku użycia różnych biocydów



użyty do zabezpieczenia środkiem przeciwporysowym.

Ocena uzyskanych wyników

Wyniki badań przedstawione w tabeli oraz zilustrowano za pomocą diagramu.

Jak wynika z przedstawionych danych skuteczności biocydu Busan w zalewie kablowej A użytego w dwóch stężeniach nie można było ocenić pozytywnie.

Próbki wykonane biocydem Sea-Nine użytym w 30% na nośniku zalewie kablowej A oceniono pozytywnie ponieważ preparat ten uzyskał względnie wysoką skuteczność zabezpieczania antyporysowego próbki. Skuteczność ta wyniosła 7,6 dekad, a więc około 2,5 miesiąca i to w czasie najbardziej aktywnego osiedlania się *Cordylophora caspia* na próbkach. Również niska wartość względnej aktywności obrastania świadczyła pozytywnie o dużym hamującym wpływie tego biocydu na obrastanie sieci. Skuteczność tego biocydu użytego w mniejszym stężeniu okazała się zbyt mała.

Busan użyty jako samodzielny środek okazał się kompletnie bezwartościowy. Natomiast zastosowany na nośniku – kopolimerze polioctaniny okazał się ponad dwukrotnie skuteczniejszy aniżeli będąc komponentem zalewy kablowej A. Z doświadczenia tego wynikało, że skuteczność antyporysowa zależna jest zarówno od właściwości toksycznych samego biocydu jak też od właściwości środka wykańczalniczego z którym biocyd współpracuje jako komponent.

Najwyższą skuteczność antyporysową wykazał toksyczny i nieprzyjazny dla środowiska biocyd – tlenek trójbutylocyny.

Oceniając uzyskane wyniki należy zdecydowanie stwierdzić, że żaden z oce-

nianych biocydów nie był tak skuteczny jak tlenek trójbutylocyny. Jednak osiągnięty poziom skuteczności antyporysowej biocydu Sea-Nine wystawia temu środkowi stosunkowo dobrą ocenę, która w zestawieniu z jego pełną zdolnością do biodegradacji w naturalnym środowisku może utworzyć mu drogę do praktycznego zastosowania w rybołówstwie przemysłowym.

Wnioski praktyczne

Z przeprowadzonych badań należy wyciągnąć następujące wnioski.

1. Najskuteczniejszym środkiem antyporysowym jest niewątpliwie tlenek trójbutylocyny – środek toksyczny i nieprzyjazny dla naturalnego środowiska.

2. Spośród środków antyporysowych nie zawierających metali ciężkich, toksycznych dla środowiska, najwyższą ocenę uzyskały następujące biocydy:

–Sea-Nine w zalewie kablowej A o stężeniu 30%, który uzyskał wskaźniki: 7,6 i 85

–Busan w kopolimerze polioctaniny winyli o stężeniu 30%, który uzyskał wskaźniki: 5,4 i 30

3. Te same biocydy użyte jednak w stężeniach niższych zostały ocenione negatywnie. Dotyczyło to także biocydu Busan w zalewie kablowej A użytego nawet w stężeniu 30%.

4. Biocyd Sea-Nine wykazał obok znacznej skuteczności antyporysowej również dużą zdolność hamowania wzrostu już osadzonego jamochłona na sieci, zwłaszcza w początkowym okresie wzrostu *Cordylophora caspia*, co należy zaliczyć do dużych zalet tego biocydu.

Zabiegi wykańczania sieci powinny być powtarzane w czasie sezonu, jeśli miałyby być one eksploatowane w ciągu całego roku.

Janusz Zaucha

Bałtyckie rybołówstwo przybrzeżne

Dla upamiętnienia 70. rocznicy nadania Gdyni praw miejskich i 75-lecia działalności Morskiego Instytutu Rybackiego w dniach 2-3 kwietnia 1996 r. miało miejsce w siedzibie MIR w Gdyni międzynarodowe sympozjum "Bałtyckie Rybołówstwo Przybrzeżne", zorganizowane przez MIR i Instytut Badań Przybrzeżnych w Öregrund (Szwecja). W sympozjum uczestniczyło 85 naukowców z 5 krajów (Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Szwecja). Wygłoszono 31 referatów i zaprezentowano 7 posterów.

Skąd szczególne zainteresowanie strefą przybrzeżną? Żywność wód tej strefy podtrzymuje rybołówstwo łodziowo-przybrzeżne, a także stymuluje rozwój wymiany towarowej i turystyki morskiej w osiedlach nadmorskich. Strefa przybrzeżna jest również "buforem" odbierającym pierwsze uderzenie oddziaływania człowieka na środowisko, w postaci zanieczyszczeń wnoszonych zarówno od strony lądu, jak i od strony morza.

Wagę tych problemów doceniła polska administracja morską, stwarzając projekt badawczy: "Opracowanie metod rehabilitacji zasobów rybnych oraz ich ochrony w polskiej strefie przybrzeżnej Bałtyku". Projekt, sponzorowany przez Komitet Badań Naukowych, obejmuje badania z lat 1994-1996, a sympozjum było jedną z form prezentacji uzyskanych do tej pory wyników projektu oraz konfrontacji ich z wynikami uzyskanymi w innych krajach nadbałtyckich, realizujących podobne zadania.

Wachlarz przedstawionej na sympozjum tematyki był bardzo szeroki. Obejmowała ona ocenę wpływu zmienności czynników abiotycznych środowiska (temperatura, zasolenie) na produktywność strefy i dostępność jej zasobów dla rybołówstwa, poprzez wyniki badań nad rozmieszczeniem i ilością alg wykorzystywanych przez człowieka, stanem sanitarnym plaż i najpłytszych wód strefy, stężeniem metali ciężkich w tkankach ryb poławianych w strefie przybrzeżnej, genetyką ryb, technologią chowu gatunków występujących w środowisku naturalnym, wykorzystaniem ryb jako bioindykatorów, stanu zdrowotnego ryb, aż po ocenę produktywności strefy wyrażaną w tonach ryb wyladowywanych rocznie w przystaniach i portach państw nadbałtyckich. W referowanych pracach najczęściej przewijała się tematyka rozmieszczenia i wydajności połowów ryb oraz metod "bilansowania" wydajności strefy z operującym tu potencjałem połowowym rybołówstwa, zainteresowanego eksploatacją strefy.

Stwierdzono, że o ile w przypadku Polski i Szwecji, dysponujących długim okresem doświadczeń (rybołówstwo przybrzeżne w Polsce zawsze było zdominowane przez sektor prywatny i spółdzielczy), gospodarowania zasobami strefy wymaga tylko "korekt", regulujących strukturę wieku i roczną wielkość masy wydobywanych ryb, o tyle administracja morską państw bałtyckich byłego ZSRR stoi przed faktem żywiołowego rozwoju rybołówstwa, które z braku kapitału na odtworzenie floty kutrowej może w pewnych momentach kierować zbyt duży nakład połowowy na zasoby strefy przybrzeżnej.

W krajach nadbałtyckich duży nacisk kładzie się na zarybianie wód przybrzeżnych, w czym wiodącą rolę należy do Szwecji i Finlandii. W Polsce gatunkami będącymi obiektem zarybiania są: sieja, sum i węgorz. Zarybianie wód Bałtyku rybami lososowatymi ma wieloletnią tradycję, w przypadku Odry, Wisły i Drawy rozpoczęte zostało w latach 80-tych XIX wieku i nadal jest kontynuowane. Jednym z głównych zadań uprzednio wymienionego Projektu Badawczego jest sprawdzenie w praktyce efektywności zarybiania wód strefy przybrzeżnej wyżej wymienionymi gatunkami.

Na umiarkowany optymizm w odniesieniu do stanu zanieczyszczenia Bałtyku pozwalają wyniki polskich badań bakteriologicznych wód strefy przybrzeżnej oraz stężeń metali ciężkich w mięsie ryb bałtyckich, trafiających na stół polskiego konsumenta.

Wojciech Pelczarski
Magdalena Kowalewska-Pahlke

Realizowany już od 1994 r. Wieloletni Program Wodący (MAGP) mający na celu dostosowanie wielkości floty rybackiej krajów UE do istniejących możliwości połowowych zostanie obecnie wzbogacony o nowe instrumenty i regulacje. Będą one obowiązywać do 1999 r. i obejmą m. in. takie środki proponowane przez Komisję UE, jak zachęty finansowe dla rybaków, którzy zdecydują się przejść na wcześniejszą emeryturę lub do innego zawodu oraz dopłaty i specjalne rekompensaty dla tych właścicieli kutrów i łodzi rybackich, którzy przekażą do kasacji swoje statki i sprzęt połowowy.

Zdaniem komisarza ds. rybołówstwa, Emmy Bonino środki te mają przyczynić się do szybszej niż dotychczas redukcji floty rybackiej krajów UE. Program ten będzie finansowany ze specjalnego funduszu, na który władze UE prześlą kwotę prawie 3 miliardów ECU. Kwota ta będzie wydatkowana zgodnie z ustalonym harmonogramem.

Przedstawiciele Dyrektoriatu ds. Rybołówstwa UE zamierzają obecnie podjąć wysiłki w celu jak najszybszego uzgodnienia z państwami członkowskimi wszystkich szczegółów nowego programu redukcji floty rybackiej. Kwestią wywołującą

Nowy program redukcji floty rybackiej UE

największe kontrowersje jest sprawa odpowiedniej redukcji liczby statków rybackich w poszczególnych działach rybołówstwa morskiego (np. ryb pelagicznych i dennych) oraz w poszczególnych krajach członkowskich. Każdy bowiem kraj członkowski Unii dąży do utrzymania możliwie największej liczby statków rybackich i tym samym miejsc pracy w tym sektorze.

Procedury ustalania nowych celów programu

Wykaz wszystkich środków i celów obecnego programu przemian strukturalnych w rybołówstwie krajów UE będzie znany

dopiero przy końcu kwietnia lub na początku maja br. Komisja UE chce się najpierw zapoznać z ekspertyzą naukowców dotyczącą szczególnie kwestii zarządzania zasobami ryb i ich eksploatacją w wyłącznej strefie ekonomicznej krajów Unii. Pewną innowacją w procesie decyzyjnym dotyczącym omawianego sektora jest to, że władze UE zamierzają się także skonsultować z 30 organizacjami producentów (rybaków) oraz władzami lokalnymi gmin nadmorskich i władzami regionalnymi. Raport ekspertów, jak również wyniki planowanych konsultacji będą znane dopiero przy końcu kwietnia br. i wtedy też wyznaczone zostaną szczegółowe cele nowego Wieloletniego Programu Wodącego (MAGPIV).

Kształt i kierunki tego programu

Wydatki z budżetu UE na przekształcenia strukturalne w przemyśle rybnym w 1994-1999 r. (w mln ECU wg cen z 1994 r.*)

Kraj	1	2	3	4	5	6	7	Inne cele	Ogółem FIG (a)	ESF (b) ERDF (c)	Ogółem
Austria	0	0	1,05	0	0	0,87	0,04	0,04	2,0	0	2,0
Belgia	5,27	7,88	3,01	0,7	1,52	5,91	1,18	0,15	25,62	0	25,62
Dania	37,74	35,06	9,17	3,18	9,82	30,1	7,19	7,64	139,9	0	139,9
Niemcy	8,66	32,61	17,77	1,64	21,99	67,8	4,61	2,92	158,0	3,8	161,8
Grecja	31,77	14,29	31,6	1,35	4,79	42,15	1,5	2,55	130,0	20,0	150,0
Hiszpania	378,97	334,38	66,88	16,72	55,72	222,92	16,72	22,29	1114,6	13,93	1151,92
Finlandia	4,33	2,8	7,59	0,72	1,23	7,64	2,35	0,34	27,0	0	27,0
Francja	16,19	37,81	39,85	0	19,1	57,66	5,36	52,13	228,1	4,5	232,8
Irlandia	5,56	11,7	13,91	0	0	11,99	2,48	1,36	47,0	31,0	78,0
Włochy	104,18	93,22	54,9	3,5	15,9	69,1	10,2	16	367,0	24,4	391,4
Luksemburg	0	0	0,76	0	0	0,29	0,06	0	1,1	0	1,1
Holandia	9,5	2,2	1,95	0	20,4	14,8	6	0,25	55,1	0	55,1
Portugalia	82,05	36,23	18,67	2,13	26,86	31,2	14,47	1,59	213,2	38,0	251,2
Szwecja	-	-	-	-	-	-	-	-	44,1	1	45,1
Wielka Brytania	19,14	20,13	10,32	1,1	10,79	30,18	13,2	18,76	123,62	0	123,62
UE-15	703,36	620,43	273,37	30,34	186,6	585,83	84,13	125,83	2676,34	186,75	2836,36

*Dla Austrii, Szwecji i Finlandii w cenach z 1995 r.

1) Na zmniejszenie nakładu połowowego; 2) Na ochronę i modernizację floty rybackiej; 3) Na rozwój akwakultury; 4) Na ochronę wybranych obszarów morskich; 5) Na porty i urządzenia rybackie; 6) Na przetwórstwo i marketing produktów rybnych; 7) Na promocję produktów rybnych.

a) FIG - Financial Instruments for Fisheries Guidance = Instrumenty Finansowe na Realizację Programu Wodącego w Rybołówstwie; b) ESF - European Social Fund = Europejski Fundusz Społeczny; c) ERDF = Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego.

Źródło: Worldfish Report 1996, Nr 11, s. BB/2.

określone zostaną w dwóch etapach. Najpierw Rada UE musi zatwierdzić ogólne cele Programu, po czym Komisja podejmie 13 decyzji, w których rozstrzygnięta zostanie kwestia adaptacji poszczególnych programów narodowych do MAG-PIV. Komisja przygotowuje też dokument wstępny do dyskusji na Radzie Ministrów ds. Rybołówstwa krajów UE, jaka ma się odbyć przy końcu kwietnia br. Następnie wyniki tej dyskusji i wspólnych uzgodnień utworzą drogę do sformułowania ostatecznej wersji programu, co ma nastąpić jeszcze przed końcem czerwca br.

W obowiązującej już wszystkie kraje członkowskie Unii ostatecznej wersji programu wyszczególnione zostaną cele związane z ograniczeniem nakładu połowowego w ciągu najbliższych trzech lat według poszczególnych segmentów floty rybackiej, jak również podane zostaną środki, przy pomocy których będzie można osiągnąć zaplanowane cele.

Po uchwaleniu ostatecznej wersji programu Komisja ma 6 miesięcy na wydanie 13 szczegółowych decyzji odnoszących się do realizacji konkretnych celów przez każdy kraj członkowski Unii posiadający flotę rybacką. Decyzje te będą uzgodnione w drodze bilateralnych

dyskusji i negocjacji z poszczególnymi krajami członkowskimi, jak również z Komitetem Zarządzania Rybołówstwem i Akwakulturą (CGPA).

Obecny, czwarty program restrukturyzacji przemysłu rybnego UE będzie realizowany w ciągu trzech lat, a nie jak poprzednie w ciągu pięciu lat. Główny nacisk położony zostanie na rozwiązanie i wyjaśnienie technicznych i praktycznych problemów, które nie zostały rozwiązane w ramach poprzednich MAGP.

Zdaniem Emmy Bonino nie ma innego rozwiązania, jak tylko przeprowadzenie w ramach obecnego MAGP restrukturyzacji (tzn. głównie redukcji) floty połowowej. Gdyby pozostawić ten proces siłom rynkowym, to drastyczne zmniejszenie potencjału połowowego mogłoby doprowadzić do bankructwa wielu firm rybackich i dużego bezrobocia. Jednym z celów bardziej społecznych niż ekonomicznych obecnego programu jest więc stopniowa i jak najmniej bolesna dla rybaków i pracowników przetwórstwa rybnego restrukturyzacja tego sektora.

W latach 1994-1999 przeznaczono na realizację omawianego programu z budżetu UE 2,7 mld ECU, które zostaną przydzielone poszczególnym krajom członko-

wskim na restrukturyzację i modernizację floty rybackiej, dostosowanie nakładu połowowego do stanu zasobów oraz na modernizację portów i urządzeń rybackich, akwakulturę i inne cele (zob. tabela). Władze UE liczą na znaczniejsze zmniejszenie potencjału łowczego, natomiast nie mają złudzeń co do tego, że całkowicie zlikwidują zbędne "moce połowowe" i przetwórcze w przemyśle rybnym, jak również nadmierną liczbę zatrudnionych. Rybaków przestrzega się przed zwiększaniem połowów do dawnego poziomu sprzed restrukturyzacji floty rybackiej. W ramach wyłącznej strefy ekonomicznej UE stan zasobów wielu gatunków ryb nie pozwala na zwiększenie kwot połowowych, natomiast możliwości wzrostu połowów zależą będą w dużym stopniu do wynegocjowania przez władze Unii dostępu dla statków z krajów członkowskich do akwenów połowowych państw trzecich. Nasila się bowiem proces "internacjonalizacji sektora rybnego" i coraz częściej różne kraje wysyłają część swoich trawlerów na odległe łowiska położone na wodach stref ekonomicznych krajów rozwijających się. Coraz też częściej wielkie firmy rybackie z Zachodniej Europy i USA przesuwają do tych krajów produkcję niektórych przetworów rybnych.

A. Gwiazda

Rynek dorsza i mintaja wg Worldfish Report

Obfita podaż amerykańskiego dorsza mrożonego (patroszonego i filetów) w pierwszym kwartale tego roku zablokowała popyt. Ceny dorsza atlantyckiego poszły w dół w wyniku konkurencji ze strony dorsza pacyficznego. Jednakże można przewidzieć, że zapasy w chłodniach zmniejszą wobec słabych połowów na Bałtyku, co z kolei zwiększy popyt i w efekcie podniesie ceny zarówno dorsza atlantyckiego, jak i pacyficznego.

Pewien wpływ na sytuację na rynku może mieć większe zainteresowanie w Amerykanów i Rosjan produkcją raczej filetów a nie surimi, co wiąże się z popytem i osiąganym zyskiem. Z drugiej strony Rosjanie mają w przypadku filetów większe trudności z utrzymaniem standardu wymaganego w przetwórstwie, tak że poważna część bloków dorsza (Boston, N. Jork i Seattle) w marcu tego roku wynosiły 1,60-1,65 USD/lb, niższe w porównaniu z cenami w marcu 1995 roku, kiedy uzyskiwały poziom 1,90-1,95 USD/lb. Bloki filetów b/skóry z mintaja utrzymały się raczej na tym samym poziomie. Natomiast w imporcie były w marcu nieco wyższe niż w tym samym okresie roku ubiegłego, tj. odpowiednio 0,78-0,82 USD/lb i 0,70-0,73 USD/lb.

W USA restauracje typu "fast food" i "family style" zwiększyły ilość reklam w telewizji, promujących spożycie ryb i innych owoców mora. Najwyraźniej konsumenci są już przesyleni reklamą hamburgerów i kurczaków.

Podobnego trendu należy oczekiwać w Europie Zachodniej, gdzie będzie to odpowiedział na chorobę "wściekłych krów". Wywołana nią panika przyczyniła się już do znacznego wzrostu spożycia ryb w Wielkiej Brytanii i Holandii. Konsumenci wyraźnie wolą rybę od befsztyka. Sprzedaż ryby szczególnie wzrosła w sektorze "gotowych posiłków".

SJM

Worldfish Report Nr 13/96

Trendy na europejskim rynku wg Globefish

Trudno przewidzieć zachowanie konsumentów wywołane pozornie nie mającymi ze sobą związku wydarzeniami, takimi jak sprawa "wściekłych krów", która wyraźnie wpłynęła na wzrost spożycia ryb. Okazało się, że w Wielkiej Brytanii nastąpił w tym czasie 10% wzrost spożycia ryby świeżej i aż 25% ryby mrożonej. Nie wiadomo jak długo sytuacja ta się utrzyma, warta jest jednak odnotowania.

Ryby denne. Ceny morskiczka i dorsza rosną, podczas gdy pozostałych ryb dennych lekko wahają się. Rodzaj karmazyna lub okonia oceanicznego o nazwie "alfonsino", łapanego przez trawlerzy rosyjskie, ma bardzo duży popyt na rynku japońskim.

Łosoś. Notuje się bardzo mały ruch na rynku łososia.

Ryby płaskie. Ceny turbota i gładzicy stale rosną, ale na ogół są stabilne przy dobrym popycie na rynku.

Małe ryby pelagiczne. Sezon makreli i śledzi skończył się. Nienstety w Norwegii i Holandii nie zgromadzono większych zapasów. Sezon na ostroboka jeszcze się nie zaczął.

Tuńczyk. Połowy bonito na Oceanie Indyjskim poprawiły się ostatnio, szczególnie w pobliżu Mozambiku. Dobre połowy tuńczyka żółtopłetwego na Oceanie Atlantyckim. Ceny bonito spadają.

Głowonogi. Ceny ośmiornic znacznie wzrosły, chociaż wydaje się, że ustabilizują się wkrótce. Połowy są małe i to głównie dużych i średnich osobników.

Krewetki. Rynek jest w dalszym ciągu stabilny. Na początku nowego sezonu zaznacza się dobry popyt na gatunek "black tiger".

Ryby hodowlane. Ceny pstrąga wkrótce zaczną rosnąć, ponieważ długa zima spowodowała, że ma on jeszcze bardzo mały rozmiar.

SJM

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 kwietnia 1996

Forma	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia	Trendy rynkowe
		oryginalna	USD			
DORSZ świeży, patroszony	nr 1 nr 2 nr 3 nr 4 nr 5	NLG 3,00 NLG 3,70 NLG 2,70 NLG 2,40 NLG 2,10	1,82 2,24 1,63 1,45 1,27	Holandia (aukcja)	Holandia	Rynek: umiarkowany Podaż: dobra Popyt: umiarkowany
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb		3,62	RFN (cif)	Norwegia	
filety b/sk. przekładane			3,90	Francja (cif)	Islandia	
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	PTAS 200	1,61	Hiszpania (ze statku)	Pin. Atlantyk	
MINTAJ bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb		2,00	RFN (c/f)	Polska	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: ograniczony
			1,90		Pin. Pacyfik	
HALIBUT patroszony, atl. b/gł., IQF	10-20 lb/szt.	NLG 11,00	6,66	Holandia (cif)	USA	Rynek: dobry Podaż: mała Popyt: dobry
TURBOT patroszony IQF	0,5-1 kg/szt. 1-2 kg/szt. 2-4 kg/szt. > 4 kg/szt.	NLG 24,00 NLG 28,50 NLG 31,50 NLG 37,00	14,54 17,27 19,09 22,42	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: mała Popyt: dobry
FLADRA filety b/sk. IQF	80-160 g/szt.	NLG 8,00	4,85	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: mała Popyt: dobry
ŚLEDŹ cały, świeży	3-5 szt./kg	DEM 1,26	0,85	RFN (cif)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: umiarkowana Popyt: dobry
świeży butterfly	6-10 szt./kg	DEM 1,44	0,97			
cały, mrożony na morzu	4-7 szt./kg		0,43	Norwegia (fob) (cif)	Islandia	
patr. - solony maties	7-10 szt./kg	NLG 4,75	2,88		Norwegia	
MAKRELA cała, świeża	400-600 g/szt.	DEM 1,58	1,06	RFN (cif)	Irlandia	Rynek: dobry Podaż: mała Popyt: dobry
cała, mrożona na morzu	400-600 g/szt.		1,10	Holandia (fob)	Holandia	
OSTROBOK cały, mrożony na morzu, bloki	100-200 g/szt. > 23 cm (> 10% tł.)		0,39 0,46	Holandia (fob) (na rynek jap.)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: silny
KALMAR Loligo, cały	26-30 cm/tuba > 40 cm/tuba	PTAS 700 PTAS 1001	5,64 8,20	Hiszpania (na rynek jap.)	łowiska Sahary	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana Popyt: umiarkowany
Illex bloki, mrożony na morzu	8-12 cm 12-16 cm		1,10 1,00	Holandia (cif)	Rosja	
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową, patroszony	2-3 kg/szt. 3-4 kg/szt.	DEM 6,68 DEM 4,73	4,51 4,73	RFN (cif) (bez ciała)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: dobry Popyt: umiarkowany
patroszony IQF	2-3 kg/szt. 3-9 kg/szt.	NLG 5,70 NLG 6,75	3,45 4,09	Holandia (cif)	Norwegia	
PSTRĄG żywy	300-500 g/szt.	DEM 4,80	3,24	RFN (fob)	Dania	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
	różna	DEM 6,00	4,05	Holandia	RFN	

Ceny w marcu 1996 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie w marcu 1996 r.
(w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		15.03.	31.03.	Średnia cena miesiąca
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł.	M 36-46 cm	1,60	1,45	1,60	1,60	1,57
	S 46-70 cm	1,80	1,55	1,80	1,80	1,75
	D > 70 cm	1,30	1,30	1,30	1,30	1,30
	patr. b/gł.	2,10	2,00	2,10	2,10	2,08
Śledź	BDE	0,90	0,90	0,90	0,90	0,90
	DE	0,85	0,80	0,80	0,85	0,82
	DA	0,50	0,50	0,50	0,50	0,50
	DB	0,30	0,30	0,30	0,30	0,30
	SE	0,60	0,55	0,55	0,60	0,57
	SA	0,35	0,35	0,35	0,35	0,35
	SB	0,15	0,15	0,15	0,15	0,15
Szprot	TDE > 12 cm	-	-	-	-	-
	Ta E	0,40	0,35	0,40	0,35	0,38
	Tb E	0,35	0,30	0,35	0,30	0,33
	Tc E	0,25	0,20	0,25	0,20	0,23
Płastuga pełna	DI	0,90	0,90	0,90	0,90	0,90
	niesort.	0,75	0,75	0,75	0,75	0,75
	MI	0,70	0,70	0,70	0,70	0,70
Turbot odgardl.	DI > 1 kg	4,00	4,00	4,00	4,00	4,00
	MI > 0,5 kg	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00
Inne	szprot paszowy	0,08	0,08	0,08	0,08	0,08

Przez cały marzec nie zmieniły się ceny dorsza patr. z/gł. D. Natomiast ceny pozostałych asortymentów dorszy podlegały wahaniom. W trzeciej dekadzie miesiąca najpierw spadły, po kilku dniach zaznaczyła się tendencja wzrostowa. W rezultacie w końcu miesiąca ceny wszystkich asortymentów dorszy były identyczne jak na początku miesiąca.

W końcu drugiej dekady marca o 0,05 zł wzrosły ceny śledzi DE i SE. W tym samym czasie o 0,05 zł spadły ceny wszystkich gatunków szprotów. Natomiast ceny pozostałych gatunków śledzi, jak również płastug, turbotów i szprota paszowego z przeznaczeniem na piersiloryb przez cały miesiąc były stabilne.

Ceny skupu ryb w Kołobrzegu

W pierwszej połowie marca ceny skupu dorszy podlegały dużym wahaniom, często z dnia na dzień. Różnice cen sięgały 0,30-0,50 zł. W drugiej połowie miesiąca ustabilizowały się one na jednym poziomie. Był on jednak niższy od maksymalnych cen z poprzedniego okresu o 0,20 zł dla dorsza D i o 0,10 zł dla dorsza S.

W drugiej połowie marca o 0,05 zł spadły maksymalne ceny płacone za śledzie D. Większy spadek cen, bo o 0,010 zł nastąpił w przypadku szprotów. Natomiast przez cały miesiąc nie zmieniły się ceny śledzi S i płastug.

Notowania cen skupu ryb w Kołobrzegu w marcu 1996 r.
(w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1.03.-15.03.	16.03.-31.03.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	patr. z/gł. M	2,10	1,80	1,80-2,10	2,00
	patr. z/gł. D	2,40	1,90	1,90-2,40	2,20
Śledź	D	0,95	0,90	0,90-0,95	0,90
	SI	0,70	0,60	0,60-0,70	0,60-0,70
Szprot	B	0,60	0,40	0,50-0,60	0,40-0,50
Płastuga	DI	1,00	1,00	1,00	1,00

Ceny skupu ryb w niektórych portach

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w niektórych portach w marcu 1996 r.
(w zł na 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Porty						
		Górki Zachodnie	Gdynia	Hel	Jastarnia	Władysławowo	Łeba	Ustka
Dorsz	patr. b/gł.	1,70-1,80			1,90	1,80	1,70	1,60
	patr. z/gł.	2,10	2,00	1,90	1,80	2,00	1,80	1,80
Śledź	D	0,90-1,20	0,90		0,80			0,50
	S	0,60-0,80			0,60			0,30
Szprot Łosoś	D				0,46-0,50			
	S				8,00 7,50			

Oprócz cen skupu ryb ustalanych przez "Szkuner" we Władysławowie i "Barkę" w Kołobrzegu prezentujemy po raz pierwszy ceny uzyskiwane przez rybaków w indywidualnych transakcjach z odbiorcami w niektórych portach wschodniego i środkowego Wybrzeża.

este-es



Zainteresowanie akcjami Międzynarodowej Giełdy Rybnej

Działająca w Moskwie Międzynarodowa Giełda Rybna (JFE) otrzymała niedawno ofertę wstępną od firm rybackich z Łotwy i Estonii, które chcą zakupić pewną ilość akcji tej giełdy. Giełda ta utworzona została przez 22 organizacje rosyjskiego przemysłu rybnego i jest powiązana z Rosyjskim Komitetem Rybołówstwa. Prezes tej giełdy W. Wołodin stwierdził, że następuje stały wzrost zainteresowania JFE wśród zagranicznych kupców, którzy dostrzegają liczne korzyści wynikające z zakupu ryb na giełdzie, a nie od pośredników. Giełda dostarcza też rzetelnych i szybkich informacji o podaży ryb i ich cenach, zapewnia środki komunikacji oraz solidne gwarancje prawne. Aktualne ceny na moskiewskiej JFE są niższe niż u pośredników. Ci ostatni sprzedają ryby po cenach wyższych niż cena producenta, lecz na korzystniejszych warunkach płatniczych, począwszy od częściowej tylko wpłaty gotówki i rozłożeniu reszty na raty, a skończywszy na dostawie zamówionej partii ryb na kredyt.

Do tej pory na moskiewskiej Międzynarodowej Giełdzie Rybnej utrzymuje się stała przewaga podaży nad popytem. W ciągu czterech lat istnienia giełdy z zaferowanych do sprzedaży 96 610 ton produktów rybnych o wartości 408,4 mld rubli sprzedano tylko 9050 ton za 38,4 mld rubli.

Worldfish Report, Nr 11/96

A.G.

Rosji brak nowoczesnej floty rybackiej

Według najnowszych badań instytutów rybackich w Rosji zasoby ryb i innych organizmów morskich, które można by odłowić w bieżącym roku wynoszą aż 9,9 mln ton. Połowę z tego (4,8 mln ton) rybacy rosyjscy mogą odłowić we własnej strefie ekonomicznej, natomiast w strefach innych krajów, z którymi Rosja zawarła odpowiednie porozumienia – 2,7 mln ton. Ponadto około 2,1 mln ton ryb można by odłowić na wodach międzynarodowych, na których rosyjskie trawlerzy nasiliły swoje połowy w ubiegłym roku. Z jezior i rzek rosyjscy rybacy będą mogli odłowić 201 000 ton ryb, natomiast dostawy z akwakultury wyniosą ok. 207 000 ton.

Problemem pozostaje jednak brak nowoczesnych statków rybackich. W ubiegłym roku Rosja sprowadziła z zagranicy statki rybackie za 280

mln dolarów, głównie z Norwegii, Ukrainy, Niemiec i Hiszpanii. Z powodu braku własnych środków finansowych rosyjskie firmy rybackie zmuszone zostały do zaciągnięcia pożyczki w Norwegii na sumę 200 mln dolarów, które przeznaczone zostaną na zakup nowych statków rybackich za granicą z dostawą w latach 1997–98. Mniejsze i średnie rosyjskie firmy rybackie korzystają z leasingu oraz dostaw kutrów i łodzi rybackich z dawnej stoczni w Siewierodwińsku, która obecnie całkowicie przestała swoją produkcję z okrętów wojennych na małe statki i kutry rybackie.

Worldfish Report, Nr 11/96

A.G.

Chiny redukują stawki celne

W celu zwiększenia podaży produktów rybnych na rynku krajowym Chiny postanowiły obniżyć począwszy od 1 kwietnia br. stawki celne na najczęściej kupowane za granicą produkty rybne. Szczegółowe dane o wysokości tych stawek zostaną opublikowane w kwietniu po zatwierdzeniu dziewiętej "Pięciolatki" (5-letniego planu rozwoju gospodarczego). W ostatnich latach spożycie produktów rybnych w Chinach zwiększyło się z 11 kg w 1990 r. do 20 kg per capita w 1995 r. W tych samych latach wartość chińskiego importu rybnego zwiększyła się z 250 mln dol. do ponad 1 mld dol. Według szacunków chińskiego ministerstwa rolnictwa Chiny sprowadzą z zagranicy w 2000 r. produkty rybne za około 5 miliardów dolarów.

Worldfish Report, Nr 11/96

A.G.

Japonia wprowadza system kwot połowowych

Do 1996 r. w Japonii nie obowiązywał powszechnie stosowany przez większość państw nadmorskich system corocznych dopuszczalnych kwot połowowych (TAC). Jednak w bieżącym roku Japonia ratyfikuje Konwencję ONZ o Prawie Morskim (UNCLOS) i począwszy od 1 stycznia 1997 r. będzie musiała wprowadzić u siebie system kwot połowowych, który początkowo obejmie połowy tylko następujących sześciu gatunków: ostroboka, makreli, kalmarów, mintaja, krabów i sardynek. W Japonii nie planuje się wprowadzenia kwot połowowych na

takie gatunki ryb, jak np. łosoś, które można hodować w stawach i innych zbiornikach wodnych. Natomiast zarządzanie kwotami połowowymi tuńczyka i innych gatunków ryb migrujących przejęte zostało przez międzynarodowe organizacje rybackie.

Worldfish Report, Nr 11/96

A.G.

Duże wyładunki ryb w Islandii w styczniu 1996 r.

Na początku bieżącego roku nastąpił w Islandii duży wzrost wyładunków ryb, w tym szczególnie śledzia i gromadnika. W styczniu 1996 r. były one aż o 167% wyższe niż w styczniu 1995 r. Wyładunki krewetek były o 147% wyższe, natomiast dorsza tylko o 27% wyższe.

Większe dostawy ryb spowodowały spadek ich cen. Jest to dobra wiadomość także dla polskich importerów, którzy zaopatrują się głównie w śledzie atlantyckie i karmazyny także w Islandii. Na giełdach rybnych tego kraju ceny ryb spadły na początku br. o 15%, natomiast na rynku brytyjskim aż o 28%. Przykładowo ceny plamaka obniżyły się w styczniu br. w Islandii o 21–29%, karmazyna o 11–13%, natomiast ceny czarniaka wzrosły o 3–21%.

Worldfish Report, Nr 11/96

A.G.

... i w Norwegii

W Norwegii zanotowano w ubiegłym roku wzrost wyładunków ryb do poziomu 2,5 mln ton. Były one wyższe o 188 000 ton czyli o 8 proc. niż w 1994 r. Szczególny wzrost zanotowano w przypadku takich gatunków jak śledź atlantycki i dobijak (sandeel).

W ciągu dwóch pierwszych miesięcy 1996 r. norwescy rybacy zanotowali duży wzrost połowów śledzia atlantyckiego. W tym czasie norweskie statki rybackie wyładowały aż 240 000 ton tego śledzia tj. o 90 000 ton więcej niż w analogicznym okresie 1995 r. W bieżącym roku około 80 proc. wyładunków śledzia atlantyckiego musi być przeznaczone na cele konsumpcyjne, natomiast w ubiegłym roku na ten cel przeznaczono w tym kraju tylko 67 proc. połowu tego gatunku, natomiast resztę przerobiono na mączkę rybną.

Worldfish Report, Nr 12/96

A.G.



Ryby Antarktyki i jej rybołówstwo

Pod powyższym tytułem ukazała się w języku angielskim książka stanowiąca pierwszą kompendium wiedzy o rybach wód antarktycznych i dotychczasowej ich przemysłowej eksploatacji. Autor we wstępie stwierdza, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat, w wyniku nieracjonalnej eksploatacji tych ryb wiele stad wykazuje objawy poważnego przelobienia.

Swoje rozważania autor rozpoczyna od wyczerpującej charakterystyki biologicznej i ekologicznej poszczególnych gatunków, zwracając uwagę na to, iż posiadanie dogłębnej wiedzy w tej dziedzinie jest warunkiem wstępnym do właściwego zrozumienia zjawisk zachodzących w tym środowisku i do podejmowania trafnych i rozsądnych decyzji w zakresie gospodarowania zasobami. W kolejnych rozdziałach książki, liczącej wraz z załącznikami 359 stron, autor ukazuje warunki rozrodu i miejsca występowania poszczególnych gatunków, uwypuklając ich szczególne cechy charakterystyczne, między innymi taką osobliwość, iż wszystkie gatunki ryb antarktycznych, w przeciwieństwie do pozostałych gatunków ryb morskich są rybami białokrwistymi tzn. nie posiadającymi hemoglobiny we krwi.

W dalszych rozdziałach autor przedstawia dotychczasową przemysłową eksploatację poszczególnych gatunków ryb antarktycznych w rejonie tak zwanego Oceanu Południowego, w skład którego wchodzi trzy jego podstawowe sektory, tj. Atlantyki, Indyjski i Pacyficzny, które na mapie statystycznej FAO oznaczone są numerami 48, 58 i 88. Szczególnie dużo uwagi autor poświęca połowom przemysłowym ryb antarktycznych w sektorze atlantyckim, w którym w latach 1969-1990 odłowiono 1.952 tys. ton ryb, z czego na ZSRR przypadło 88,4%, na Polskę - 9,3%, na NRD - 2% i na Bułgarię - 0,4%.

Podrozdział 14.2 poświęcony jest dotychczasowym połowom kryla

i perspektywom eksploatacji tego skorupiaka w najbliższej przyszłości. Z załączonego materiału statystycznego wynika, że połowy kryla wykazywały bardzo drastyczne wahania: od kilkunastu tysięcy ton rocznie do 300-400 tys. ton w okresach szczytowych.

W kilku rozdziałach swej książki autor ukazuje duży udział polskich naukowców w badaniach antarktycznych. Bogate rezultaty tych badań możliwe były dzięki 9 ekspedycjom naukowym statku Morskiego Instytutu Rybackiego "Profesor Siedlecki", odbytym w latach 1974-1990. Wielokrotnie autor powołuje się na rezultaty badań naukowych i obserwacji polskich naukowców, a o wadze tego dorobku świadczyć może fakt, iż w bibliografii umieszczonej przy końcu książki znajduje się aż 47 cytowań polskich autorów.

W rozdziale końcowym poświęconym perspektywom połowowym na przyszłość autor stwierdza, iż po pewnym, raczej dłuższym okresie odbudowy przelobionych stad ryb antarktycznych i w wyniku przestrzegania zaproponowanych przez Konwencję Ochrony Żywych Morskich Zasobów Antarktyki (CCAMLR) zasad ochrony zasobów, możliwe będzie coroczne odłowienie w tym rejonie nieco ponad 100 tys. ton różnych gatunków ryb antarktycznych i do około 400 tys. ton kryla. Na końcu książki znajduje się kilka interesujących załączników zawierających pełną dokumentację związaną z ochroną żywych zasobów morskich Antarktyki, przygotowaną przez CCAMLR. Z omawianą tu propozycją można zapoznać się w Bibliotece Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, ul. Kołłątaja 1.

HG

Karl-Hermann Kock: Antarctic fish and Fisheries. Wydaw. Cambridge University Press 1992, ss. 359, rys. 88, tabl. 12, poz. bibliogr. 688, + słownik użytych skrótów i akronimów + skróty rzeczowy.

40 lat pracy dr. inż. Jana Netzla w MIR

1 kwietnia 1996 roku odbyła się w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni uroczystość jubileuszu 40-lecia pracy w Instytucie dr. inż. Jana Netzla, wybitnego i zasłużonego pracownika naukowo-badawczego.

Jan Netzel urodził się 27 stycznia 1933 roku w Helu i jest synem znanego pisarza kaszubskiego Augustyna Netzla, który był jednym z bliskich współpracowników profesora Kazimierza Demela - pierwszego pracownika naukowego Morskiego Laboratorium Rybackiego i Stacji Morskiej w Helu.

Do pracy w Morskim Instytucie Rybackim mgr inż. Jan Netzel został skierowany na początku 1956 roku, tuż po ukończeniu studiów na Wydziale Rybackim Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. W roku 1975 uzyskał stopień doktora nauk przyrodniczych na Wydziale Rybackim Morskiej Akademii Rolniczej w Szczecinie.

Pracując w Instytucie przeszedł wszystkie szczeble kariery naukowej - od młodszego asystenta począwszy, a na kierowniku odpowiedzialnego zakładu naukowego skończywszy. W okresie tym wykazał się niezwykle aktywną i owocną działalnością badawczą, przede wszystkim w dziedzinie żywych zasobów Bałtyku. Kierował różnymi ekipami badawczymi, zajmującymi się problematyką wędrówek dorszy bałtyckich, rekrutacją ryb przemysłowych, oceną stanu zasobów i ich racjonalną gospodarką. Był również kierownikiem naukowym wyprawy sta-

Minimalne ceny na solone ryby

Wobec dużej w tym roku aktywności islandzkich eksporterów ryb solonych norwescy producenci tych ryb uzgodnili niższe ceny na te ryby, aby ustabilizować sytuację na rynku międzynarodowym i zwiększyć swoje szanse na rynku takich państw jak Portugalia, Hiszpania, Włochy, Francja i niektóre kraje Europy Środkowej. Tak więc minimalną cenę za najwyższej jakości ryby solone ustalono na poziomie 31 Nkr za kg, natomiast za najniższe gatunki ryb solonych na poziomie 17 Nkr za kg.

Worldfish Report Nr 12/1996 A.G.

tku badawczego "Profesor Siedlecki" na wody zachodniego szelfu USA i Zatoki Alaski, a także wniósł swój wkład w unowocześnienie badań rybackich w Wietnamie, Peru i kilku innych krajach.

Wyniki badań naukowych dr Netzla zawarł w ponad stu publikacjach, są wysoko cenione zarówno w kraju jak i za granicą, szczególnie na forum takich organizacji rybackich jak Międzynarodowa Rada Badań Morza w Kopenhadze i Międzynarodowa Komisja Rybołówstwa Morza Bałtyckiego w Warszawie. Będąc przedstawicielem Polski i wybitnym ekspertem Instytutu w tych organizacjach, wielokrotnie przyczynił się do skutecznej obrony polskiego rybołówstwa, co spotyka się z wysokim uznaniem całej naszej społeczności rybackiej.

Z dniem 1 marca 1996 roku dr inż. Jan Netzel został mianowany przez Dyrektora Instytutu i Radę Naukową kierownikiem nowo powołanego Zakładu Rybołówstwa, którego głównym celem jest skoncentrowanie badań nad problematyką eksploatacji zasobów rybnych oraz nad ich racjonalnym wykorzystaniem. Zakład ten tworzyć ma naukowe podstawy zarządzania rybołówstwem oraz zrównoważonej i odpowiedzialnej eksploatacji zasobów, z uwzględnieniem również zagadnień socjo-ekonomicznych oraz problemów związanych z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

Za swoje liczne zasługi w pracy naukowo-badawczej dr Netzel wyróżniony został odznaczeniami państwowymi, regionalnymi i resortowymi, w tym również Złotym Krzyżem Zasługi, a ostatnio także Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jest członkiem Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa od chwili jego założenia w 1990 r.

Redakcja "Wiadomości Rybackich" - dołączając się do licznie składanych gratulacji - życzy dostojnemu Jubilatowi pomyślności w życiu osobistym oraz dalszych wielu lat owocnej pracy naukowej dla dobra polskiego rybołówstwa.

HG

Wydawca:
Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji:
81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1.

Redaktor naczelny:
Zygmunt Polański, tel. 20 28 25

Sekretarz redakcji:
Przemysław Kuciewicz
tel. 31 33 40, fax: 202831, tlx: 054348

Druk: Poligrafia MIR
Gdynia, ul. Kołłątaja 1
tel. 20 17 28, w. 259

Przed 65 laty

● Ministerstwo Rolnictwa wstrzymało 1 kwietnia 1931 r. finansowanie Morskiego Laboratorium Rybackiego oraz Działu Ekonomii i Organizacji Rybactwa w Bydgoszczy, które podlegały Państwowemu Instytutowi Naukowemu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Dalsze istnienie MLR stało się możliwe dzięki energicznym interwencjom środowisk naukowych, protestujących przeciwko likwidatorskim działaniom resortu rolnictwa.

Przed 45 laty

● 9 kwietnia 1951 r. ukazało się zarządzenie ministra żeglugi, wprowadzające tzw. koordynację ruchu kutrów rybackich. Polegała ona na formowaniu zespołów kutrów i kierowanie ich na łowiska bałtyckie. W ten sposób rozpoczęto "połowy zespołowe", które miały się przyczynić do większej dyscypliny pracy i prawdopodobnie do utrudnienia ewentualnych ucieczek statków za granicę.

● 12 kwietnia 1951 r. Zakłady Centrali Rybnej w Sopocie rozpoczęły po raz pierwszy w Polsce produkcję tranu leczniczego. Technologię tej produkcji opracował zespół pracowników Laboratorium Centralnego Centrali Rybnej pod kierunkiem J. Majewskiego i S. Byczkowskiego.

Przed 40 laty

● 23 kwietnia 1956 r. na statku bazie "Fryderyk Chopin" przeprowadzono rozruch zamrażalni solankowej i chłodni. Wydajność zamrażalni okazała się znacznie mniejsza niż przewidywano - zaledwie 8 ton zamiast spodziewanych 30 ton na dobę.

Przed 35 laty

● Statek badawczy MIR "Birkut" wyszedł 1 kwietnia 1961 r. z Gdyni, udając się na wody u zachodnich brzegów Afryki i zawijając do Casablanki, Konakri, Abidżanu i Temy. Próbnymi połowami dokonywano na wysokości Dakaru, Gwinei, Sierra Leone, Liberii, Wybrzeża Kości Słoniowej i Ghany. Powrót statku do Gdyni nastąpił 19 lipca. Kierownikiem naukowym rejsu był prof. F. Chrzan.

Przed 25 laty

● 15 kwietnia 1971 r. utworzono w MIR Zakład Mechanizacji Przetwórstwa Rybnego, którego kierownikiem został D. Dutkiewicz.

Przed 20 laty

● Trawler "Kniazik" z przedsiębiorstwa "Gryf" wyszedł 21 kwietnia 1976 r. ze Szczecina na zwiad w rejonie atlantyckiego i pacyficznego szelfu u brzegów Kolumbii. Powrót statku do Szczecina nastąpił 9 grudnia 1976 r.

● 24 kwietnia 1976 r. do Islandii przybyła polska delegacja celem uzgodnienia zakresu polsko-islandzkiej współpracy w dziedzinie rybołówstwa morskiego. Po kilku dniach delegacja powróciła do kraju, nie osiągając zamierzonego porozumienia.

● 26 kwietnia 1976 r. w Zjednoczeniu Gospodarki Rybnej w Szczecinie odbyła się historyczna narada na temat dalszego rozwoju dalekomorskiej floty łowczej w warunkach ograniczeń dostępu polskich statków rybackich do szelfowych łowisk, zawłaszczanych przez państwa nadbrzeżne. Po ożywionej dyskusji postanowiono podjąć następujące działania:

- powiadomić przemysł okrętowy, że polskie rybołówstwo dalekomorskie zainteresowane jest dostawami po 1977 r. trawlerów o pojemności 500 ton;
- utrzymać w mocy umowę o budowie trzech trawlerów typu B-407;
- prowadzić w MIR prace studialne nad uniwersalnym statkiem do połowów w odległych rejonach świata;
- wystąpić do władz z wnioskiem podjęcia budowy w latach 1978-1980 serii 10 trawlerów przystosowanych do zabezpieczania ryb lodem oraz statków do połowów tuńczyków;
- poddać analizie możliwość i celowość zastosowania w rybołówstwie dalekomorskim biernych metod połowu (haki, pławnice).

Powyższe ustalenia zahamowały rozwój polskiej uprzemysłowionej floty rybackiej.

Andrzej Ropelewski

INVAC INTERVAC

znaczy jakość



Fot. Janusz Lirski, Daniel Rudzki

Z przedstawicielem handlowym firmy INVAC INTERNAC inż. Zbigniewem Łukasiukiem, rozmawia Stanisław Michalski ze Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa

Z firmą INVAC INTERVAC spotkałem się po raz pierwszy. Czy mógłby Pan przedstawić ją Czytelnikom „Wiadomości Rybackich”?

INVAC INTERNAC jest firmą prywatną. Zlokalizowana jest w Falenicach pod Warszawą. Produkuje wyroby z tworzyw sztucznych. Jakkolwiek istnieje od 1968 roku, to naprawdę zaczęła zdobywać rynek przed 7 laty. Firma produkuje opakowania o pojemności od 0,5 L do 220 L, takie jak butelki, kanistry, a ostatnio beczki. W okresie tych 7 lat firma praktycznie z pozycji zerowej uplasowała się na pierwszym miejscu w grupie producentów opakowań z tworzyw sztucznych w Polsce, pozostawiając daleko w tyle jeszcze do niedawna potentatów w tej dziedzinie.

Czemu przypisuje pan ten niewątpliw sukces?

Od początku istnienia firmy postawiliśmy na jakość. Produujemy nasze wyroby z

markowego surowca - polietylenu HDPE sprowadzonego z Europy zachodniej. Prawie wszystkie opakowania przez nas produkowane posiadają certyfikaty UN (międzynarodowa norma transportowa) pozwalające na używanie tychże opakowań w transporcie produktów o specjalnym charakterze, np. substancje żrące i niebezpieczne. Tam gdzie jest to wymagane posiadamy atesty PZH (Państwowy Zakład Higieny). Również nasze ceny są atrakcyjne. Staramy się wychodzić naprzeciw wymaganiom rynku pod każdym względem.

Kto jest odbiorcą waszych wyrobów?

Odbiorcami są wszystkie duże zakłady chemiczne w Polsce. Dominuje przemysł chemiczny, chemii budowlanej, motoryzacyjny, producenci środków ochrony roślin i płynów dla rolnictwa. Eksportujemy głównie na rynek wschodni, gdzie sprzedajemy bardzo dużo wyrobów.

Co skłoniło waszą firmę do szukania kontaktów z przemysłem rybnym?

To, że jestem u pana, ściśle wiąże się ze strategią poszerzenia rynku odbiorców naszych wyrobów. Stąd handlowa presja na północ kraju (np. wielkim naszym odbiorcą jest Rafineria Gdańska). Liczymy, że ten region kraju może być znakomitym rynkiem zbytu dla beczek zrobionych z doskonałego surowca, posiadających atest PZH i UN. Beczki mają całą gamę pojemności: 30, 60, 120, 150, 220 litrów. Sądzę, że jest ona tak szeroka, że możemy „wstrzelić się” w potrzeby waszej branży. Myślę, że dwa parametry: jakość i cena, będą konkurencyjne wobec innych wytwórców.

Z pewnością Waszej firmie przydałoby się bliższe rozeznanie w potrzebach naszej branży. Niestety, nie mogę służyć gotowymi informacjami, gdyż przedsiębiorstwa branży same rozwiązują swoje problemy z zaopatrzeniem w opakowania. Może-

my, przez Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa, ułatwić Pańskiej firmie kontakt, stworzyć kanały przepływu informacji. Jednak dalszy bieg sprawy musimy zostawić wolnej grze rynkowej. Wygranie z konkurencją zależy będzie od jakości i cen wyrobów.

Liczymy na zdobycie tego rynku. Jesteśmy przekonani, że nasze wyroby będą odpowiedniej jakości i tańsze.

Nie wszystkie firmy branży rybnej są dostatecznie bogate. Ceny grają często decydującą rolę, przed jakością.

Dla wszystkich grup klientów mamy przygotowane atrakcyjne oferty współpracy. Także ci mniej zamożni mogą liczyć na interesujące propozycje bez uszczerbku na jakości. Jesteśmy otwarci na każdą propozycję łącznie z uruchomieniem nowych wyrobów. Jeśli istnieje jakakolwiek luka na rynku opakowań, to ją możemy i chcemy wypełnić. Polski przemysł nie musi importować opakowań.

INVAC INTERVAC

04-993 Warszawa-Falenica
ul. Bysławska 73
tel. 15-00-44/45
12-91-22
fax 15-00-46